Nro. 41.

# GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 23. Maia 1815.

## Wiadomości kraiowe.

*Z Wiédnia d. 16. Maia.* — Pragnąc N. Cesarz i Król złożyć dowód przyiaźni swoiéy Jego Królewicowskiey Mości W. Xięciu Badeńskiemu, mianował go właścicielem pieszego pułku Jordis; zaś panuiącego Xięcia Nassau-Ussingen mianował z tegoż samego powodu właścicielem wakuiącego pułku pieszego Sasko Koburgskiego, a polnemu Marsz. Porucznikowi Hrabiemu Jordis raczył dadź wakuiący pułk Kottulińskiego.

N. Pan raczył ozdobić kawalerskim Krzyżem Ces. Austr. orderu Leopolda C. K. Majora Pirquet od strzelców Fennera, Pruskich Jenerałów-Majorów Hrabiów Henkel-Donnersmark i Wrangel, Xiążęco Sasko Koburgskiego Pułkownika Barona Fischler i nadwornego Radcę Hohenbaum.

Pod prezydencyą polnego Marszałka Xięcia Lichtensztayna odprawiła się kapituła woyskowego orderu Maryi Teressy, dla ozdobienia nim tych Jenerałów, sztabowych i wyższych Officerów, którzy się w ostatniey woynie szczególniey popisali. Po uczynionem sobie w tym względzie przedstawieniu, mianował N. Pan Kommandorami tegoż orderu polnego Marsz. Porucznika Hrabiego Neipperg, i Jen. Majora Xięcia Coburg, Kawalerami zaś 29 sztabowych i wyższych Officerów z woyska swoiego.

N. Pan mianował Radcę nadwornego, Barona Geislern, Czesko-Austryackim nadwornym Wice-Kanclerzem.

*Z Pragi d. 9. Maia.* — Dziś przed południem wszedł tu piérwszy oddział Ces. Rossyyskiego woyska, ciągnącego przez Xięstwo Warszawskie i Szląsk Pruski na pole sławy. Oddział ten składa się z 3 pułków iazdy i należącey doń artyleryi. JW. Marszałek polny Rossyyski Hrabia Barklay de Tolli, który ziechał tu d. 5. b. m., wyieżdzał ztąd naprzeciwko niego, kazał mu koło siebie przed miastem przeciągnąć, poczem wszedł z paradą do miasta. Ludzie i konie są wyborni.

*Dnia 11. Maia.* — Dziś przed południem przeciągał tędy 2gi oddział woyska Rossyyskiego składaiący się z dwóch pięknych pułków iazdy i należącey do nich artyleryi. Jutro nadciągnie tu trzeci.

*Z Wenecyi d. 2. Maia.* — Dnia wczórayszego przybył tu Arcy-Xiążę Jan. Jego Cesarzowicowska Mość odprawił wiazd swóy wśród bicia wszystkich dzwonów i okrzyków Ludu. Wszystkie Władze wychodziły przeciw niemu, a woysko stało w paradzie.

## Włochy.

Pisma publiczne donoszą, że gdy Król Joachim po rozpoczęciu kroków nieprzyiacielskich z Austryą posuwał się na przód, Ces. Austr. Dowodca w Mantui Baron Meyer wydał d. 5. Kwietnia odezwę téy treści: „iż gdy są niektórzy źle myślący, utrzymuiący skryte związki, widzi się znaglonym zakazać tego iak naysurowéy.“ Tu następuie 10 zakazów, a na wykraczaiących surowe kary są wymierzone. I tak n. p. ktoby ubliżył żołnierzowi na straży, broń ukrywał, satyry i wszelkie pisma przeciw Rządowi wydawał, będzie oddany pod Sąd woienny.

Z teatru woyny we Włoszech, zawiera Gazeta Wiédeńska następuiące piérwsze nadzwyczayne doniesienie:

Urzędowe wiadomości z główné́y kwatéry polnego Marsz. Porucznika Barona Bianchi, datowane w Macerata d. 5. Maia, donoszą co następuie:

„Posuwaiąc się Jenerał dowodzący, polny Marsz. Poruczn. Baron Bianchi z Foligno śpiesznym pochodem na gościńcu Tolentino ku Macerata, dowiedział się z pewnością, że Król Joachim, będąc przez polnego Marsz. Porucz. Hrabiego Nugent wyparowanym ze wszystkich stanowisk, w których się chciał utrzymać, udał się w odwrocie swoim na gościniec ku Macerata, bez wątpienia w téy nadziei, aby na korpus, zostaiący pod bezpośredniemi rozkazami polnego Marsz. Porucz. Barona Bianchi, przed połączeniem się iego z Hrabią Nugent, z przemagaiącą siłą uderzyć, odeprzéć go i przez dolinę Chienti utorować sobie drogę do Kraiu Neapolitańskiego w prostym ku stolicy swoiéy kierunku. Postanowił więc polny Marsz. Poruczn. Baron Bianchi wstrzymać pochód swóy pod Tolentino, i oczekiwać tamże nieprzyiaciela bez względu na mnieyszą liczbę woyska swoiego."

„Nieprzyiaciel zebrawszy wszystkie swoie siły, przemagaiąc niemi wielce korpus polnego Marsz. Poruczn. Barona Bianchi, uderzył nań d. 2. Maia z całą swoią potęgą, złożoną z dywizyi Jenerałów Ambrosio, Pignatelli, Livron, Lechi i iednéy brygady dywizyi Jen. Carascosa. Woysko nasze walczyło z zwyczayną swoią niezachwianą odwagą, z przyczyny któréy wszystkie, naynatarczywsze nawet ataki nieprzyiaciela, bezowocnemi były. — Zapadaiąca noc ukończyła potyczkę. Nazaiutrz, zaraz o wschodzie słońca, Król Joachim, któremu wszystko na pokonaniu stanowiska naszego na tym gościńcu zależéć musiało, ponowił swóy atak; walczono przez dzień cały aż do nocy z wielką zaciętością. Jak dnia poprzedzaiącego, tak i tego, woysko nasze wielką okryło się sławą, odparło wszystkie natarcia, i wyparowało nakoniec nieprzyiaciela ze wszystkich stanowisk iego. Polny Marsz. Poruczn. Hrabia Neipperg, który stanął wpośród tego czasu w Jesi, przymusił go do zupełnego odwrotu, który przedsięwziął drogą idącą do Fermo, iedyną, która wzdłuż brzegów do Pescara prowadzi."

„Strata nasza w zabitych i ranionych w téy dwudniowey bitwie wynosi 1000 do 1100 ludzi, między którymi iest 7 zabitych, a 20 ranionych Officerów. Strata nieprzyiaciela iest bardzo znakomita. Jenerałowie dywizyyni Ambrosio i Pignatelli, Jen. brygady Campana i trzey Pułkownicy nieprzyiacielscy a między nimi Pułkownik Rocca Romana (który umarł z ran swoich) zostali ranionymi. Jeńców przyprowadzono iuż przeszło 1000 ludzi, a między tymi 2 Jenerałów-Adjutantów i 30 Officerów; zdobyto iedno działo i 6 wozów prochowych; oprócz tego stracił nieprzyiaciel w skwapliwey ucieczcę niezmierne mnóstwo taborów (między któremi znayduie się także część Królewskich) i całą aptekę polową."

„Brygady nieprzyiacielskie Jen. Anguila i Medicis, całkiem rozpędzone zostały; massy piechoty 2go pułku i kilka innych batalionów, zniósł mężny pułk huzarów Xięcia Rejenta Angielskiego i pułk dragonów W. Xięcia Następcy Toskańskiego. Piechota i artylerya nasza, stawiły się z niezachwianą odwagą podwoyné́y prawie przemagaiącéy sile nieprzyiacielskiey."

„Po tém zwycięztwie połączył się zupełnie z woyskiem korpus polnego Marsz. Porucz. Hrabiego Neipperg. Woysko Neapolitańskie ścigane iest z żywością na gościńcu do Pescara idącym, gdy tymczasem polny Marsz. Porucznik Baron Bianchi, Jenerał naczelnie dowodzący, stara się ciągłemi obrotami swoiemi odciąć nieprzyiacielowi drogę do stolicy iego. Według papierów, znalezionych pomiędzy zdobytemi sprzętami Dyrektora artyleryi, działa nieprzyiacielskie w Fermo na okręty zabranemi bydź maią."

„Mocny oddział korpusu polnego Marszałka Porucz. Hrabiego Nugent był d. 2. Maia w Aquila i ciągnął do Popoli. Z Neapolitańskim Dowodcą w Aquila, rozpoczęto układy."

„Jen. Hrabia Nugent zaiął Rzym i ruszył d. 4. Maia do Albano. — Duch Ludu w Państwie kościelném spełnia wszystkie oczekiwania nasze. Pochód nasz przez ten Kray równa się ciągnieniu tryumfalnemu. We wszystkich mieyscach czekaią na nas wykrzykuiące radośnie tłumy niezliczonego Ludu. Wieśniacy są bardzo czynnymi w potyczkach. Kilkunastu chłopów i kilku mieszczan stawało, pomimo sprzeciwiania się Officerów naszych, w naypierwszych szeregach strzelców naszych, i zastrzeliło nie iednego Neapolitana."

### Wielka Brytaniia.

Dzienniki Angielskie pod d. 26. Kwie-

tnia umieściły traktat przymierza, zawarty w Wiedniu d. 25. Marca r. b. między Austryą, Rossyą, Prusami i Angliią, który udzielono Parlamentowi dnia 25. Kwietnia. Przydany iest do tego traktatu, iak dalece takowy tycze się W. Brytanii, następuiący oddzielny artykuł:

„Gdy N. Krol połączonych Królestw W. Brytanii i Jrlandyi nie będzie mógł może przez okoliczności utrzymywać ustawicznie w polu liczby woyska obwarowaney w artykule 2gim, przeto zgodzono się, aby N. Król W. Brytanii miał wybor dostawienia w ludziach kontyngensu swoiego, lub też płacenia rocznie po 30 funt. szter. za każdego ieźdzca, a 20 funt. szterl. za każdego piechotnika.“

Oprócz tego przyłączono do tegoż traktatu następuiące *Memorandum*:

W biórze interessów zagranicznych dnia 15. Kwietnia 1815.

Rozkazano zatwierdzić traktat, którego istotną treść umieściliśmy powyżey, i oznaymiono wysokim umawiaiącym się Stronóm w imieniu Xięcia Rejenta, iż wolą iest Jego Królewicowskiey Mości rozkazać w imieniu i ze strony J. K. Mości, aby rzeczone zatwierdzenia za podobne Akta ze strony tyczących się Mocarstw należycie wymieniane były, do czego iednak ze strony W. Brytanii obiaśniaiąca Deklaracya względem artykułu 8go, w następuiącey osnowie przyłącza się:

Deklaracya.

„Przy wymianie zatwierdzeń traktatu z dnia 25. Marca, ma niżey podpisany ze strony Dworu swoiego zlecenie ninieyszém oświadczéć, iż co się tycze osmego artykułu wyż rzeczonego traktatu, w którym J. K. Chrześciiańska Mość zaproszonym iest przystąpić do niego pod pewnemi obwarowaniami, rozumie Dwór, iż ów artykuł obowiązuie umawiaiące się strony według zasad obustronnego bezpieczeństwa do wspólnego natężenia przeciw potędze Napoleona Bonapartego w skutku 3go artykułu rzeczonego traktatu; lecz nie można owego artykułu tak rozumieć, iak gdyby obowiązywał N. Króla W. Brytanii do dalszego prowadzenia woyny w zamiarze narzucenia Francyi iakowego wyraźnego Rządu. — Jakkolwiek bądź pragnie Xiążę Rejent widzieć znowu na tronie Króla Jmci Chrześciiańskiego, i iak usilnie stara się przyłożyć się wespoł z Sprzymierzeńcami swoimi do tak szczęśliwego wypadku, sądzi iednakże, iż musi przy wymianie zatwierdzeń uczynić tę Deklaracyę tak we względzie tego, co się winno interessowi Jego Chrześciiańskiey Mości, iak i we względzie tych zasad, według których Rząd Angielski niezmiernie postępować postanowił.“

## Francya.

Obie Gazety Warszawskie pod d. 16. Maia zawieraią następuiące, z ięzyka Francuzkiego tłumaczone pisma, które im do umieszczenia przysłano:

I. „Oświadczenie z dnia 13. Marca znane iest we Francyi. Dowodem tego artykuł umieszczony w dzienniku Paryzkim dnia 5. Kwietnia. Oświadczenie to iest wyrażeniem iednozgodném życzeń i przychylenia się Narodów. Artykuł, przez który mniemano ie zbiiać, wystawią nayhaniebnieysze nadużycie, iakie kiedykolwiek uczyniono, słowa i rozumu ludzkiego wpośród oświeconego Ludu.“

„Rozwinąć zasady, na których się opiera Akt Kongressu z dnia 13. Marca, iest to pokazać Narodowi Francuzkiemu, iż wcale nie mówił, iż nigdy mówić nie będzie świętokradzkim ięzykiem, który mu iego uciemiężyciel narzuca; iest to odłączyć sprawę iego od uciemiężyciela sprawy; iest to zachować mu iego prawdziwą powagę, otworzyć prędką i zaszczytną drogę poiednania się znowu z Europą.“

„Kongres nie rozmyślał wcale nad hipotezami. Wyrzekł proskrypcyę Bonapartego. Człowiek ten nie może, nie powinien znaleśdź iuż przytułku pomiędzy Ludami ucywilizowanemi, a tém mniey rządzić niemi. Ta iest zasada Aktu wydaney przeciw niemu proskrypcyi. Wsparty ón iest równie na sprawiedliwości, iak na prawym interessie Narodów. Jest zatém nieodwołalny.“ !

„Ofiarowano pomoc Narodowi Francuzkiemu i iego Rządowi. Ofiaruią mu ią i teraz ieszcze. Może szlachetnie nie przyiąć iéy wyrzucaiąc z łona swego zaród woyny. Nie może obeyśdź się bez niey tak długo, dopóki nosić będzie iarzmo Człowieka, który chce iego niesławy, czyniąc go winnym podwóynego krzywoprzysięstwa. Układ łączył Naród z iego Władcą. Traktat pogodził go z Europą. Bonaparte przywłaszczaiąc sobie naywyższą władzę, przywiódł go do złamania oboyga. Pogrążył go znowu w okropnościach woyny cywilney, bezrządu lub Despotyzmu woyskowego. Możeż bydź, aby śmiał obiecywać ieszcze Francyi instytu-

cye liberalne i panowanie praw? Możeż bydź, aby ten sam Człowiek miał czoło obiecywać obcym Narodom poszanowanie traktatów, i że w sprawy ich mieszać się nie będzie? Onże to chce ziednać poszanowanie dla niepodległości Francuzów?"

„Uyście iego z Elby — przybycie do Francyi, tytuły, które śmie przybierać; władza, którą sobie przywłaszczył, ułudzenia, któremi ią otacza, te oraz, które przygotowywa dla iéy utrzymania — wszystkie te zamachy, uprawnione przez przychylenie się Mocarstw Europeyskich, zagroziłyby porządkowi towarzyskiemu zupełnem zaburzeniem, a Narodom iarzmem, z którego właśnie oswodzone zostały."

„Nie, żadne doświadczenie nie iest straconém dla Europy; po tylu latach cierpień i klęsk, żadne nie będzie straconém nawet dla Francyi. Zna ona, że niezliczone nieszczęścia, które ten potworczy despotyzm iednego Człowieka zwalił na nią, równie iak na resztę Europy, dały uczuć Narodom, co są winne swey godności iako członki rodziny Europeyskiey, a swemu wewnętrznemu szczęściu, iako Państwa. To uczucie stawszy się wspólném wszystkim Ludom i wszystkim Rządom, utworzyło w rachubach politycznych nową siłę moralną, która zapewniła powodzenie wielkiego przymierza, i ułatwiła mu zdobycie powszechnego pokoiu przy bramach Paryża. Siła ta istnieie; nie może bydź zniszczoną, składa się bowiem z naydzielnieyszych podniet i uczuć naydroższych: uczuć religii, Oyczyzny i honoru narodowego."

„Pokóy w dniu 18. (30.) Maia zawarty, stał się węgielnym kamieniem wskrzeszenia prawa publicznego Europy, i zaprowadził skutkami swemi zbawienną zgodność między postępami ducha wieku, a wydoskonaleniem instytucyi zdolnych zapewnić każdemu Ludowi używanie iego sławy, iego wolności. Kongres Wiedeński miał wreszcie skończyć dzieło przeistoczenia na nowo systematu politycznego Europy. Ten sam Kongres, bieg, iakiego się trzymał, dowodzą, że wszelakie dobro dokładnie ważono, a praca iego wystawia pocieszaiący skutek, który zapewnia Ludom niemożność utraty ich niepodległości. Już to nie iest wola mocnieyszego, która przytłumia głos prawdy, i niszczy odpor naygodziwszy. Jest to prawo każdego; iest to zgodzenie się powszechne. Jest to sprawiedliwość i mądrość Państwa, lecz nie woyska, które stanowią."

„Europa chce pokoiu. Potrzebuie go bez wątpienia. Lecz nie przekona się, że go otrzymała, skoro nie będzie wsparty na zasadach niewruszonych, właściwych każdemu Państwu, i na wspólney sprawie, iaką maią wszystkie w utrzymaniu onegoż. Nie chce Europa bydź w potrzebie stawiania zawsze pokoiu pod opieką wóysk. Nie może tego uczynić, bez wyzucia się z moralności."

„Lecz Francya wysławiona przez adressy; Francya rządzona od Człowieka, którego krzywoprzysięstwo i złamanie wszystkich traktatów na tron wprowadziło; Francya, iak długo ten Człowiek w imieniu iéy mówić będzie, możeż żądać wzbudzenia ufności, owey pierwszéy zasady układów pólitycznych?"

„W iednem są położeniu Państwa, iak poiedyńcze osoby; ich kredyt wypływa z ich czynów."

„Europa wypowiedziała woynę Bonapartemu. Francya może i powinna dowieśdź Europie, iż zbyt zna godność swoią, aby mogła chcieć władztwa tego Człowieka. Naród Francuzki iest potężny i wolny. Jego wolność i wielkość opieraią się na sobie samych, i są potrzebne dla równowagi Europeyskiey. Dowiódł tego pokóy Paryzki i Kongres w Wiédniu."

„W tym to zamiarze, w téy nadziei wyszło oświadczenie d. 13. Marca. Jeżeli ten Akt opiera się na domyśle, to chyba iedynie na tym, iaki pochodzi z szacunku, który Europa przyznaie sprawiedliwie Ludowi Francuzkiemu. Już go ona osądziła. Wie, że zbyt zna prawdziwe swoie dobro, zbyt iest przeięty zasadami honoru, ażeby mniemał go bydź uległym woli Człowieka, którego potęga składa się z żywiołów, pociągaiących za sobą upadek Państw."

„Jeszcze się raz powtarza: Francya potrzebnie tylko uwolnić się od swego uciemiężyciela, wrócić do zasad, na których spoczywa porządek towarzyski, ażeby była w pokoiu z Europą."

II. „Dziennik Państwa pod d. 17. Kwietnia usiłuie dowieśdź, iż zaszłe we Francyi przewrócenie wszystkiego, powinno bydź uważane za konieczny skutek iednomyślney i nieodbitéy woli całego Narodu, za cel i nagrodę tylu rewolucyi. — W niedostatku gruntownych dowodów, przytacza liczne a śliskie twierdzenia, zdobywa się na wykręty i łaiania, a to, żeby wmówił we wszystkich, iż co zaszło we Francyi iest tryumfem jeniiuszu Lu-

du, uciśnionego ustawami, które iuż mu nie przystały."

„Prawda, iż postęp rozumu ludzkiego zmienia ustawy towarzyskie, iż wieki następuiące po sobie obalaią przestarzałe prawa. Ależ zmiana stosowna do potrzeb Narodu, i którey prawnie wynurzona wola iego żąda, nie wymaga obalenia wszystkich dotychczasowych układów, i zgwałcenia wszystkich traktatów. Są prawa fundamentalne, niewzruszone, iako prawa natury, ponieważ wypływaią prosto z charakteru i jeograficznego położenia iakiego Ludu, pomników historyi iego, nareszcie, stosunków iego z pogranicznemi Ludami. Naród, umieiący ie szanować w czasach rewolucyynych, sam się szanuie, i wtedy to ma prawo wzbudzenia w innych ufności, i ziednania sobie poszanowania; wtedy to dopiero duch nowości nabiera dobroczynnego dążenia, i ku pewnemu zmierza celowi. Lud nie może się zmienić w massie, ani chcieć swego uiarzmienia i zhańbienia. Wszelka rewolucya, do tego celu dążąca, nie może pochodzić z woli narodowey; iest ona tylko dziełem partyi. Nie porywa się ona na nadużycie władzy, ale ią tylko w inne ręce oddaie; przeciwnie, prawna rewolucya obala bezprawia, nie targaiąc się na ustawy, znamionuiące Naród zostaiący w pokoiu z samym sobą i z obcemi Narodami."

„Lecz gdyby Francya dała się uiarzmić niespodziewanemu chwilowemu zdarzeniu, zamiast zbliżenia się do celu, dla którego tyle krwi przelano, corazby się bardziey oddalała od niego, opłaciłaby przeszłe błędy nowemi, i wpadłaby znowu w iarzmo tegoż samego despotyzmu woyskowego, będącego iedyną wszystkich iéy nieszczęść przyczyną."

„Drzewo wolności upadło pod siekierą tego srogiego despotyzmu, i posłużyło do wystawienia stosu tylu mężnym ludziom, poświęconym dla interessu i szaleństwa iednego Człowieka. Wszystkie nadzieie Francyi upadły, wszystkie prawa innych Narodów były zgwałcone, i gmach towarzyski stał się namiotem żołnierza."

„Taki stan rzeczy trwać nie mógł; oburzona Europa uzbroiła się przeciw Francyi. Ale Francya rozbroiła Europę, walcząc z nią chwalebnie, wyrzuciwszy z łona swego tylu nieszczęść sprawcę. Zaięła zaraz mieysce swoie w politycznem systemacie, i pokazała uciemiężycielowi swemu, że się bez niego obeydzie w utrzymaniu niepodległości i godności swoiéy."

„Rewolucya wyniosła na tron Ludwika XVIII., ale to była rewolucya, którey naypierwsze wypadki dowiodły życzenia Narodu, bo polepszenie losu iego sprowadziła. Nowe prawne usiłowania wymierzone ku temuż celowi, a przez reprezentacyę narodową przedsięwzięte, byłyby ią stopniowo wydoskonaliły. Działania nawet przeciw nadużyciom władzy Królewskiey nie zatrwożyłyby Europy, która się poiednała z Francyą przez traktat Paryzki. Lecz Bonaparte na czele służalców swoich powrócił do Francyi, przywłaszcza sobie naywyższą władzę nad Narodem, który od wykonaney mu przysięgi uwolnił. Odtąd nie masz wolności w głosowaniu; zgiełkowe krzyki tłumią głos Narodu i prawdy. Naprożno Europa zapytuie się Francyi, która się niedawno z nią pobratała; tyran tylko odpowiada, obiecuie poprawę tego, co pomyłkami swemi nazywa, i żąda od świata pokoiu dla dokonania uiarzmienia Ludu Francuzkiego. Pochlebiaiąc na chwilę Ludowi, który był tak długo iego ofiarą, oszukać go usiłuie, a ułudzić Europę. Obiecuie panowanie praw, a Ministrami iego ci będą, którzy wszystkie prawa zgwałcili. Potwór ten dla tego zrzekł się samowładności, aby miał czas do namyślenia się nad nową tyranią. Mogąż przyiaciele wolności zawierzać ieszcze szalbierstwu iego?"

„O iakże to dzieie się inaczey z każdym Rządem, gdzie Panuiący winien samego siebie Ludowi, gdzie zbroyna siła posłuszną iest tylko głosowi Oyczyzny, a nie iednemu Człowiekowi, gdzie Konstytucyę rozważaią spokoynie, gdzie zgoda z Obcymi ułatwia wydoskonalenie wewnętrznego stanu! Do takiego to stanu powróciła była Francya, i zależało od niey polepszać go stopniami bez zerwania węzłów, wiążących ią z Europą. Taki to podarunek uczynili Francyi iéy nieprzyiaciele, iéy wybawiciele."

„Wysiliwszy się pisarz artykułu, który zbiiamy, na wykręty, chciał rozumować nad czynami, i odwołał się do historyi Angielskiey. Wezwał cienie Wilhelma III. na bronienie sprawy Bonapartego. Ale czyliż doprawdy wziął się do tego porównania? Czyliż naygorliwszego obrońcę wolności Ludów, naystrasznieyszego nieprzyiaciela despotyzmu, tego, którego żaden traktat nie czynił odpowiedzialnym Europie za iego czyny, znakomitego Xiążęcia połączonego węzłami krwi i powinności z Domem Królewskim, można porównać z buntownikiem wyspy Elby?"...

„Naród Angielski żądał w owym czasie tego, czego nie przestał żądać od nadania mu Wielkiey Karty. Wieki upłynęły, a wola się iego nie zmieniła. Dążył do celu, i osięgnął go zupełnie."

„Czyliż tak się ma rzecz ze zbrodnią, która przywołała Bonapartego? Sama tylko naywyższa niecnota iego iest niezmienną. Wiernym ón iest hasłu swoiemu: kłamać dla panowania. Panować będzie iedynie, aby złamał sprężynę i zawiódł wszelkie nadzieie, które go na tron przywróciły. Zaprowadza znowu zgromadzenia, których wzór zaginął w czasach nayodlegleyszych historyi Francuzkiey, żeby mu się udało lepiey zaślepić względem obecnego czasu; gotuie iuż do tego żywioły, drażni namiętności i sprzyia swawoli, żeby wolność zhańbił nazawsze."

---

Według doniesień z Paryża pod d. 26. Kwietnia (umieszczonych w Gazetach Szwaycarskich) zatrudniał się tam każdy ogłoszonym proiektem nowey Konstytucyi, który się nie podoba nawet tym, co w Napoleonie Męża Narodu uznawać chcieli. Uważaią, iż w tym proiekcie przyznane są za wielkie prerogatywy Władzy wykonawczey, i że wszystko zmierza nakoniec do nieograniczoney dowolności Rządzącego. Nie podoba się i to, że Deputowani są płatni i że Parowie dziedzicznymi bydź maią. Kilka Dzienników, osobliwie Dziennik jeneralny (*Journal general*), zawiera ostrą krytykę tego proiektu Konstytucyi. „Pewną iest rzeczą (pisze inny Dziennik) że Napoleon zaślepionym bydź musi, gdy sądzi, że przez tę Konstytucyę będzie mógł pozyskać dla siebie publiczną opinię. Powinien ón owszem poczytywać za taynych nieprzyiaciół swoich tych wszystkich, którzy dali mu tę nieszczęsną radę, aby z przeszłey władzy swoiey nic nie odstąpił, i aby w miłości i ufności Narodu tarczy dla siebie nie szukał."

Nic bardziey nie dowodzi niedorzeczności nowey Konstytucyi, iak radość wiernych stronników Króla z tych grubych pomyłek, które się w niey znayduią.

Przeciwnie zawiera Monitor Paryzki pod d. 25. Kwietnia obszérną obronę i usprawiedliwienie proiektu nowey Konstytucyi, a niektóre Gazety Francuzkie umieszczaią także z tego powodu artykuły w tymże samym tonie pisane; lecz trudną iest rzeczą (pisze Gazeta Wiédeńska), aby w tym względzie potok publiczney opinii w biegu iego zatamować zdołały.

Wyż pomieniony artykuł w Monitorze przypisuią nowo mianowanemu Radcy Stanu Beniaminowi Constant, który pod rządem Królewskim pisał mocno przeciwko Napoleonowi, a teraz oświadczył się: iż, gdy Napoleon inne przyiął zasady, przeto mu rady i usług swoich odmówić nie może. To zbliżenie się obydwóch ma bydź dziełem Ministra Policyi Fouché.

Monitor Paryzki pod d. 1. Maia zawiera Wyrok Napoleona d. 30. Kwietnia wydany, który iest następuiącey wielce ważney treści:

„Zwoławszy Elektorów Kollegiiów na Zgromadzenie Pola Majowego, mieliśmy zamiar każde departamentowe obiercze zgromadzenie w oddzielnym biórze konstytuować, a potém utworzyć wspólną wszystkim Kommissyę, i doyśdź w przeciągu kilku miesięcy do wielkiego celu, będącego przedmiotem myśli Naszych. Sądziliśmy wtedy, że będziemy do tego mieć porę i czas swobodny, gdyż przy zamiarze Naszym utrzymania pokoiu z Sąsiadami Naszymi, postanowiliśmy byli przystać na wszelkie ofiary, które Francyę iuż obciążały. Zaledwie na Południu woyna domowa ukończoną została, gdy dowiedzieliśmy się z pewnością o nieochybnych nieprzyiacielskich zamiarach Mocarstw zagranicznych, i odtąd na woynę nieodzownie gotowi bydź musimy."

„W śród tych wydarzeń nie pozostał Nam żaden inny wybór, iak przedłużyć tę Dyktaturę, którą Nam okoliczności i zaufanie Narodu nadało, lub skrócić formalności, iakie umyśliliśmy byli zachować przy ułożeniu Aktu Konstytucyi. Interes Francyi nakazał Nam chwycić się tego drugiego."

„Podaliśmy Ludowi do przyięcia Akt, zaręczaiący swobody i prawa iego, i zabezpieczaiący oraz Monarchiię od wszelkich niebezpieczeństw obalenia. Akt ten oznacza sposób ułożenia prawa, i zawiera iuż w sobie przez to samo principium każdey, dogodney życzeniom Narodu poprawy, zabraniaiąc iednakże wszelkich rospraw o pewney liczbie wyraźnych, głównych i fundamentalnych punktów, które nieodzownie są postanowione."

„Z chęcią odłożylibyśmy byli urządzenie względem zgromadzenia Kollegiiów i mianowania Deputowanych aż do czasu przyięcia

przez Lud rzeczonego Aktu; lecz przemożne okoliczności wymagaią po Nas tego, abyśmy dla naywyższego interesu Państwa, tak prędko iak tylko można, Władze narodowe zwołali. W cztery dnie po ogłoszeniu ninieyszego Wyroku w główném mieyscu Departamentu, zbiorą się Elektorowie Kollegiiów departamentowych i powiatowych w główném mieyscu każdego Powiatu. Prefekci Departamentom, a Podprefekci Powiatóm doniosą o wyznaczonym dniu, godzinie i mieyscu przez pismo okólne i odezwę, która z naywiększą szypkością we wszystkich Powiatach i Gminach ogłoszoną bydź ma.

„Na ten rok, przy zagaieniu obierczego zgromadzenia, ma naystarszy w latach Obywatel prezydować; naymłodszy zastępować będzie mieysce Sekretarza, a trzey naystarsi po Prezesie, urząd Skrutatorów (świadków wyboru); wybory te dziać się powinny wyraźną większością głosów. Potém przystąpi się do wyboru Deputowanych do Jzby Repreaentantów, a to według tego Aktu, który przysłanym był dla podania go Ludowi do przyięcia. Prefekci miast, będących główném mieyscem Powiatów handlowych, maią po odebraniu ninieyszego Wyroku, zwołać Jzbę handlową i Jzby radne, dla wygotowania listy Kandydatów, z którey Reprezentanci handlu, rękodzieł i przemysłu, w skutku wyż rzeczonego Aktu obranymi bydź maią."

„Mianowani przez Kollegiia obiercze Deputowani udadzą się do Paryża, aby byli obecni na Zgromadzeniu Pola Majowego, i aby mogli tworzyć Jzbę Deputowanych, którą, po ogłoszeniu przyięcia Aktu Konstytucyi, zwołać postanowiliśmy."

## Ziednoczone Niderlandy.

Pisma publiczne zawieraią następuiący artykuł z Bruxelii pod d. 30. Kwietnia: Powrocił tu N. Król Niderlandzki z podróży odbytey z Xięciem Wellingtonem do Nivelles, dla obeyrzenia korpusów odwodowych woyska Belgickiego i Hollenderskiego, którém Xiążę Fryderyk Oranii dowodzi.

Dnia 22 mianował ten Król Kommissyę dla niezwłocznego przeyrzenia Prawa fundamentalnego Kraiów Niderlandzkich, czyli Konstytucyi, która ma bydź koniecznie iednostayną dla wszystkich Prowincyi Królestwa.

Stoiące w Niderlandach woysko sprzymierzonych Mocarstw, i tak iuż ogromne, będzie ieszcze wzmocnione 25ciu tysiącami ludzi. Tak iest rozłożone, iż w 24ch godzinach może się nader znaczny korpus zebrać do kupy. Cała granica od Charleroi do Nieuport okryta iest korpusami piechoty i iazdy. Twierdze w ich tyle należycie opatrzone są we wszystko, i znaczne maią osady. Korpusy rozstawione między temi twierdzami składaią drugą linię, a woysko odwodowe trzecią. Jenerał Alten, naczelny Dowodca Hannoweranów, ma główną kwaterę w Leuze, a Jenerał Angielski Hill w Grammont. Główna kwatera Pruska spodziewana w Mons, a wielka główna kwatera iest zawsze w Bruxelli, ale sądzą, iż za dni kilka wyruszy. Woysko przybywa nieustannie z Niemiec i Anglii. Pierwsza kolumna legiionu Westfalskiego, wynoszącego 35,000 ludzi, nadciągnęła w okolice Leodyum. D. 26. Kwietn. wysiadł w Ostendzie pułk pieszy Angielski, a wypłynęło ztamtąd 90 okrętów przewozowych do Anglii po świeże woysko, zkąd za dni kilka nadpłynie go 12,000. Jazdy Angielskiey przy woysku Xięcia Wellingtona będzie około 20,000, a dział rozmaitey wielkości 500.

Gazeta Bruxelska l'Oracle tak donosi o rozpoczęciu nieprzyiacielskich kroków między woyskiem Pruskiem a Francuzkiem:

„D. 25. Kwietnia patrol strzelców konnych Francuzkich z Givet przeszedł granicę. Porucznik Pruski Golz na czele ułanów Pruskich odciął patrolowi odwrót, i za zgwałcenie Kraiu naszego chciał go wziąć w niewolą. Ale oparł się patrol, i przyszło do utarczki, którey iednak skutkiem było zabranie Francuzów. Na rozkaz Xięcia Blüchera odesłano tych Francuzów do Givet z oświadczeniem, że ich Dowodca nie wiedział zapewne o tém zdarzeniu, lecz że w przypadku powtórnego napadu, każdy, ktoby przeszedł granice, będzie oddany pod Sąd Kommissyi. Odtąd spokoynie iest na granicy."

Do woyska Pruskiego przybywa niezmierna liczba ochotników z Prowincyi Pruskich.

D. 27. Kwietn. uwięziono w Gandawie dwóch Jenerałów Francuzkich, i pod strażą przywieziono ich do Bruxelli. Przebrani byli iako Officerowie Hannowerscy.

Codziennie pomnaża się zbiegostwo z woyska Bonapartego. D. 27. Kwietn. przybyło z Lille do Gandawy 25 żołnierzy z

białą chorągwią, a do Bruxelii 45 huzarów z końmi. Powiadaią oni, iż za pierwszą sposobnością więcey ieszcze będzie zbiegów.

## Szwaycarya.

Obiedwie Gazety Warszawskie pod d. 16. Maia zawieraią następuiący, z Francuzkiego ięzyka tłumaczony i do umieszczenia im przysłany artykuł:

Bonaparte rozesłał okólniki do większych Dworów Europeyskich; ale iuż wcześnie miał na nie odpowiedź w oświadczeniu pod d. 13. Marca.

Spodziewaiąc się ón, iż sprawi iaki skutek na Kraiu nie bardzo rozległym i sąsiaduiącym z Francyą, a o którym mniemał, że iest bez iedności i energii, zgłosił się do Szwaycaryi. Jeden z iego Ajentów żądał wolnego przeiazdu dla uskutecznienia danych mu zleceń do Seymu związkowego; ale mu go odmówiono. Przestał więc na przesłaniu Radzie narodowey pisma, które przywiózł, a które też same słowa zwodnicze zawierało. Oburzenie było powszechne, zgoda iednomyślna, odpowiedź prędka i godna niepodległego Ludu. Odmówienie uznania Bonapartego, życzenie szczęśliwości Francyi, szlachetne i otwarte wynurzenie tego, co Szwaycarya winna swoiemu honorowi, godności swoiéy i Mocarstwom, które ią uspokoiły i powiększyły, takie to są uczucia, które ta pamiętna odpowiedź, przypominaiąca naychwalebnieysze epoki Związku, zawiera. Jest to zaiste wielki przykład, a Szwaycarowie ziednoczeni odtąd między sobą, i trzymaiąc się systematu Europeyskiego, odniosą korzyść z tak godnego pochwał postępku.

Następuie odpowiedź Prezesa Seymu dana Xięciu Wicencyi pod d. 20. Kwietnia 1815.

„Pismo Xięcia Wicencyi do niżey podpisanego pod d. 4. Kwietnia, a które doszło do Zurich d. 16., było czytane w Seymie.“

„Gdy Francya uspokoiwszy się sama z sobą odzyska szczęśliwość pod Rządem stałym i powszechnie uznanym w Europie, wtedy nayszczersze życzenie Szwaycaryi będzie spełnione. Kantony, wierne zasadom i honorowi, iak tego postępek Woyskowych Szwaycarskich przywołanych do Oyczyzny nowy daie dowód, powzięły mocną obawę z przyczyny świeżych wypadków i skutków, iakie z nich mogą wyniknąć. — Związek Szwaycarski, chcąc zabezpieczyć naydroższe dobro swoie, niepodległość i wewnętrzną spokoyność przeciw wszelkiemu zamachowi, uznał, iż należało mu przedsięwziąć środki ostrożności i bezpieczeństwa. Zaszły rozmaite odmiany w Konstytucyi iego. Powrócono mu dawne granice, z nadaniem ieszcze dogodnieyszych. Z tych okoliczności i nowych stosunków, w iakich teraz zostaie, wynikaią obowiązki honoru, których dopełnić nakazuie wdzięczność i interes nawet politycznego bytu Szwaycaryi. Nie może więc przez uznanie teraźnieyszego Rządu we Francyi trzymać się systematu, przeciwnego systematowi wszystkich Mocarstw Europeyskich. Rzetelność i wierność, które postępowaniem iego dotąd kierowały, i nadal kierować będą.“

„Na takiém wytłumaczeniu się przestać musi niżey podpisany, a który kończy prosząc Xięcia Wicencyi, aby przyiał zapewnienie wysokiego szacunku iego dla niego.“

„Burmistrz Kantonu Zurichskiego, Prezes Seymu Szwaycarskiego. (Następuią podpisy.)

W Zurich 20. Kwietnia 1815.

## Niemcy.

Donieśliśmy iuż (*w Nrze 31wszym Gazety naszey na stronnicy* 298), iż Stany Królestwa Wirtemberskiego zaniosły do Króla protestacyę przeciw nowey, uchwaloney przez niego Konstytucyi kraiowey, żądaiąc przywrócenia dawney. Z tey przyczyny Ministerium Stanu odpisało im było w imieniu Króla, iż nie podoba się J. K. Mości kształt tego żądania; że powód iego tém iest nieprzyzwoitszy, ile że Konstytucya dawnego Xięstwa Wirtemberskiego nie tycze się w niczem większey części teraźnieyszego Królestwa, która to część przyłączoną do niego została iuż po ustaniu dawney Konstytucyi; że Stany, zwołane na mocy nowey Konstytucyi, podług niey, a nie dawney, obradować powinny; że co się tycze Xiążąt i Hrabiów dawniey udzielnych, a teraz w granicach Królestwa Wirtembergskiego zostaiących, zostawia im zupełną wolność należenia lub nie do obrad Seymu. Dziwi zaś niezmiernie Króla odwołanie się szlachty Wirtemberskiey, zwłaszcza nie będącey nigdy udzielną, do wyroku Kongressu Wiedeńskiego, i uznaie ie Król za przeciwne prawóm Korony, uznanym przez wszystkie Mocarstwa Europeyskie. Oświadczył nareszcie Król, że Kongres Wiedeński

nie ma prawa mieszania się do wewnętrznych spraw Królestwa Wirtemberskiego.

Pomimo tey woli Królewskiey, czytano iednak na 6tey sessyi Stanów Wirtemberskich różne petycye z żądaniem przywrócenia dawney Konstytucyi. Uwiadomił potém Król Zgromadzenie przez Ministrów Stanu o adressie Xiążąt Braci iego, stawaiących przy prawach swoich podług dawney Konstytucyi, tudzież o odpowiedzi Króla na ten Adres. Wyznaczono Deputacyę do ułożenia odpowiedzi na to uwiadomienie.

Mówili potém P. Cotta i Hr. Waldek, że Lud Wirtemberski gotów krew przelewać za Króla i Oyczyznę, ale żąda powrócenia dawney Konstytucyi, co Król iednóm pociągnieniem pióra uczynić potrafi, a wtedy wszyscy będą mogli zadosyć uczynić wszelkim potrzebom obecney chwili.

Daley uchwalono iednomyślnie przesłać Królowi Adres z przełożeniem mu potrzeby powszechnego uzbroienia się, co Członki Szlachty wniosły, a do którego oświadczyły się przyłożyć i osobami i maiątkami. Na ten Adres odpowiedział Król, iż obiawi Stanóm wolę swoią w tey mierze, skoro Królewic Następca powroci.

Na Sessyi d. 17. Kwietnia czytano dwa pisma Królewskie. W pierwszém wystawiwszy Król, iakie dobrodzieystwa odniósł Kray przez nową Konstytucyę, kończy oświadczeniem, iż ieśli Stany po dokładném roztrząśnieniu tey Konstytucyi uznaią ieszcze potrzebę poprawek i odmian podług dawney, wysłucha ich życzenia, i tym końcem chce się ze Stanami porozumieć przez Pełnomocników z oboiey strony, w równey liczbie wyznaczonych. — W drugiém piśmie doniósł Król Stanóm, iż gdy nowa woyna zagraża, wszedł w umowę z Mocarstwami sprzymierzonemi, przez którą obowiązał się dostawić i utrzymywać w polu 20,000 woyska. A że zwyczayne dochody nie wystarczą na koszta woyny, zatém Stany maią obmyśléć sposoby opędzenia tychże kosztów; uwiadomia atoli, iż uczynił potrzebne kroki, aby był uczestnikiem pieniężnych posiłków, iakie będą dane na popieranie sprawy wszystkich Mocarstw Europeyskich.

## Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 16. Maia nie zawieraią żadnych nowin kraiowych, prócz urządzenia Rady naywyzszey tymczasowey Xięstwa Warszawskiego, wydanego d. 24. zeszłego miesiąca Kwietnia, mocą którego przedłużono znowu aż do d. 1. Lipca r. 1816go termin trudnienia się Starozakonnym fabrykacyą i szynkowaniem trunków, co im w skutku Dekretu Królewskiego z dnia 30go Października 1812go roku, od dnia 1. Lipca roku zeszłego zabronione bydź miało. To powtórne przedłużenie terminu nastąpiło (według wyrazów rzeczonego urządzenia) z powodu obecnych okoliczności, w których się Mieszkańcy Kraiu i Starozakonni znayduią.

---

Dalszy ciąg (*przerwanego w przeszłym Nrze Gazety naszey*) zagaienia posiedzenia Królewskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk

W témże półroczu zacni Współrodacy, popieraiący nasz zamiar, przesłali do Biblioteki i do składu historyi naturalney następuiące dary.

Podsędek Powiatu Orłowskiego Hipolit Gawarecki, wypracowaną przez siebie rosprawę *O poprawie własney czyli konieczney obrony*.

Professor Botaniki w szkole lekarskiey Kollega Frederyk Hofman własne dzieło, *Naukę o roślinach podług Wildenowa*.

Rektor Szkół Departamentowych Warszawskich Kollega Linde, szósty tom swego Słownika.

Rektor szkół Departamentowych Piiarskich Warszawskich X. Sawicki, ułożony przez siebie Rys chronologiczny historyi powszechney.

Professor Gimnazyum Krzemienieckiego Oldakowski, przesłał szesnaście rozmaitych rospraw i mów w témże Gimnazyum czytanych.

Trybunału cywilnego Depart. Warszawskiego Patron Nowicki, oddał dzieło Rhuliera w języku Francuzkim: *Historya anarchii w Polsce*.

Doktor Medycyny, Professor anatomii w szkole lekarskiey, Kollega Franciszek Brandt, własne dzieło *Splanchnologiią*.

Professor historyi w Uniwersytecie Wileńskim Kollega Lelewel, *Batrachyomachiią* Homera.

Prałat Wileński Bogusławski, własne dzieło życia sławnych Polaków; rosprawę *de Canjungendis cum nobilitate literis*, i rosprawę o nauce Swiętey Teologii.

Jenerał dywizyi Xiążę Antoni Sułkowski, przepisy powinności, porządku i karności dla woyska Polskiego.

Doktor medycyny Luey, rósprawę o powietrzu w ięzyku Łacińskim.

Doktor Medycyny Tomorowicz, ustawy dla Wydziału lekarskiego w Towarzystwie Dobroczynności.

Doktor Medycyny Gadowski przesłał kilka rozmaitych dzieł w ięzyku Francuzkim: *Dissertation sur les effets d'un remède proposé pour le traitement de la goutte par Hallé. Observation sur la théorie de la vie par Nicolas Cendria.* Powinności Chrześciian względem Boga, siebie samego i bliźniego w ięzyku Czeskim, i własne swoie dzieło *sur la Pique.*

Kollega X. Bystrzycki, Professor fizyki w Szkolę Depart. Piiarskiey Warszawskiey, oddał kilka różnych dzieł: *Philosophiæ naturalis principia Mathemat. aut. Nevton.* Wszystkie dzieła Hugena, dzieła Mariota. *Musschembroek tentamina experimentorum naturalium captorum in Academia del Cimento.*

Kollega Maiewski złożył rękopisma po Janie Tomaszu Zebro.

Radca Depart. Radomskiego Jan Łempicki, rękopism obeymuiący zaburzenia kraiowe od roku 1715 do roku 1718, i dziennik nieszczęsney pamięci Seymu pod laską Ledóchowskiego.

Do zbioru historyi naturalney oddał Kollega Wolf nadzwyczayney wielkości Róg, znaleziony w rzece Wkra, w okolicach wsi Szumlina, trzy mile od Zakroczymia.

Prefekt Depart. Warszawskiego uczynił dar do tegoż zbioru ogromney głowy iakiegoś dziś niekraiowego zwierza, w iego Depart. w Powiecie Stanisławowskim wydobytey, pod miastem Kamieńczyk, z rzeki Buga. Deputacya w Wydziale umieiętności w następney treści o tey głowie zdała sprawę:

Nie dostaie tey głowie szczęki dolney; długości ma łokieć ieden i cali ośm, biorąc od końca kości nosowych, aż do końca kości tyłu głowy; szerokości ma cali trzynaście, mierząc od wyrostka iarzmowego kości skroniowey z iedney strony ku drugiey; wysokości cali ośm, biorąc od podniebienia aż do sklepienia kości czołowey.

Nadto, budowa tey głowy ma następuiące szczególności:

1wsza. Kości nosowe zachodzą bardzo nad kośćmi szczękowemi górnemi ku przodowi, i tworzą nieiako dach.

2ga. Kość klinowata nie łączy się z kośćmi ciemieniowemi.

3cia. Kość czołowa nie tworzy sklepień wydrążeń oczowych.

4ta. Kość tyłu głowy iest tak ułożoną, że w związku z kośćmi ciemiennemi robi kont.

5ta. Wydrążenia nosowe są nader obszerne.

6ta. Wydrążenia oczowe nie maią brzegu górnego ani sklepień.

7ma. Szpary oczowey dolney nie dostaie, a szpara oczowa górna łączy się z otworem wzrokowym.

8ma. Zębów przerzynaiących ani kątnych nie ma.

9ta. Zębów trzonowych znayduiących się ieszcze w szczęce iest trzy, innych zębów trzonowych wypadłych widać mieysca, lecz te są znacznie popsute, przecież można dochodzić, że ich do siedmiu w każdey kości szczękowey górney być mogło; zęby te maią brzegi zagięte w kształcie półxiężyca.

Z wymienionych znamion, stosuiąc się do Anatomii porównawczey P. Cuvier, naywięcey iest podobieństwa, że to iest głowa nosorożca. A że nie dostaie zębów przerzynaiących, możnaby wnosić, że pochodzi od nosorożca iednorożnego. Tudzież porównywano oraz szczękę dolną, wykopaną przed dwiema laty pod témże miastem Kamieńczykiem w samych widłach uyścia Liwca do Bugu. W tém porównaniu, z kształtu zębów i wyrostka koronowego, również okazywać zdaie się, że i ta szczęka dolna należy do nosorożca.

Dla pewnieyszego oznaczenia gatunku zwierza z téy głowy, wzywa Towarzystwo Obywateli tey okolicy bliższych, szczególniey mieszkańców i Burmistrza Kamieńczyka miasta, za którego starannością ninieysza głowa tu się dostała, aby podobne nieznaiome kości, zęby, rogi w ziemi znalezione do Zgromadzenia naszego przesyłać chcieli.

Za te wszystkie do naukowych zbiorow Towarzystwa przesłane dary, przyymiycie szanowni Współrodacy czułe podziękowanie. Wasze imiona w naszego Towarzystwa dzieiach i na waszych własnych darach wyrażone, potomności podamy. A wdzięczność w naszych i w sercach Rodaków, którzy z tych darów użytkować będą, nieskończoną stanie się.

(*Dalszy Ciąg nastąpi.*)